

Maj – miesiąc przyjaźni z Maryją

Trwający miesiąc maj nazywamy *miesiącem maryjnym*. Wyrazem naszej czci do Matki Najświętszej są nabożeństwa majowe. Niestety nie gromadzą one już wielkich tłumów, a jednak pielęgnowanie w sobie duchowości maryjnej czyli po prostu dziecięcej miłości do Matki Najświętszej jest wyraźnym znakiem umiłowania Pana Jezusa. Przecież od dawna znana jest formuła: *Przez Maryję do Jezusa*. Mówiąc o duchowości Maryjnej nie sposób nie wspomnieć o wielkim czcicielu Najświętszej Panny, św. Ludwiku Grignon de Montfort. W swojej książce *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny* mówi nie tylko o tym, jak powinna wyglądać prawdziwa pobożność Maryjna, ale zaprasza do pójścia krok dalej. Do pójścia w głąb. Zaprasza do takiego zaprzyjaźnienia się z Maryją, by żyć, działać w Jej obecności, z Nią, przez Nią i dla Niej. Przesada? Ale czy miłość może przesadzać? Czy może żądać zbyt wiele? Droga ta przez wielu niezrozumiana, przez wielu negowana, (choć oficjalnie uznana przez Kościół) jest drogą ubogich, małych dzieci oddanych Swojej Matce. Św. Ludwik mówi, żeby nie bać się, iż żyjąc w ten sposób odbierzemy coś ze czci należnej tylko Chrystusowi. Nic bardziej błędnego! Czyż Ta, która porodziła Jezusa, która była Mu oddana i kochała Go jak nikt inny może stać się przeszkodą w dojściu do Niego? Czy nie będzie raczej pomocą tym, którzy się Jej oddali, aby doszli do Jej Syna, aby Go pokochali i żyli dla Niego? Maryja zaprasza na tę drogę. Drogę całkowitego, dziecięcego oddania się Jej tak, aby to Ona w nas działała, w nas kochała, w nas żyła dla Jezusa. To droga „w” Maryi, „z” Maryją, „przez” Maryję i „dla” Maryi, realizowana w codziennym, konkretnym życiu. To takie życie, że możemy sami o sobie powiedzieć: *już nie ja żyję, ale Maryja żyje we mnie dla Chrystusa*. Maryjo, oddaję Ci moje oczy, abys Ty nimi patrzyła, oddaję Ci moje uszy, abys Ty nimi słuchała, oddaję Ci moje dłonie, abys Ty nimi działała, moje

stopy, abyś Ty nimi chodziła, oddaję Ci moje serce, abyś to Ty nim kochała, i aby Twoje Serce biło we mnie dla Jezusa i dla braci, oddaję Ci siebie całego, abyś to Ty we mnie żyła i napełniała Sobą na chwałę Trójcy Przenajświętszej. Jesteśmy zaledwie w połowie tego cudownego miesiąca, poświęconego Matce Bożej. Może uda nam się wygospodarować przynajmniej jeden wieczór w tygodniu, by przyjść do Niej, jak do własnej Matki, z dziecięcą ufnością, i śpiewać Jej: *Matko, która nas znasz, z dziećmi Twymi bądź, na drogach nam nadzieją świeć, z Synem Twym z nami idź.* **[proboszcz]**